



The Holy See

SANTA MESSA E CANONIZZAZIONE DEI BEATI

Salomone Leclercq, Giuseppe Sánchez del Río, Manuel González García, Lodovico Pavoni,
Alfonso Maria Fusco,
Giuseppe Gabriele del Rosario Brochero, Elisabetta della Santissima Trinità Catez

OMELIA DEL SANTO PADRE FRANCESCO

*Piazza San Pietro
Domenica, 16 ottobre 2016*

[Multimedia]

Na początku dzisiejszej Eucharystii skierowaliśmy do Pana następującą modlitwę: „Spraw, aby nasza wola była zawsze Tobie oddana i abyśmy szczerym sercem służyli Twojemu majestatowi” (Kolekta).

Sami nie jesteśmy w stanie utworzyć sobie takiego serca, tylko Bóg może je takim uczynić i dlatego prosimy Go o to w modlitwie, przyzywamy takiego serca od Niego jako daru, jako Jego „stworzenia”. W ten sposób jesteśmy wprowadzeni w temat *modlitwy*, która znajduje się w centrum czytań biblijnych dzisiejszej niedzieli i stanowi wyzwanie także dla nas, zgromadzonych tutaj na *kanonizacji nowych świętych*. Osiągnęli oni cel, mieli serce szczodre i wierne dzięki modlitwie: modlili się ze wszystkich sił, zmagali się i zwyciężyli.

Trzeba zatem modlić się podobnie jak *Mojżesz*, który był przede wszystkim człowiekiem Bożym, człowiekiem modlitwy. Widzimy go dzisiaj w wydarzeniu bitwy przeciw Amalekitom, stojącego na wzgórzu z podniesionymi rękami. Ale co jakiś czas ramiona z powodu ciężaru opadały mu i w takich chwilach lud doznawał porażki. Zatem Aaron i Chur posadzili Mojżesza na kamieniu i podparli jego wzniesione ręce, aż do ostatecznego zwycięstwa.

To jest styl życia duchowego, jakiego wymaga od nas Kościół: nie aby wygrać wojnę, ale żeby wygrać pokój!

W wydarzeniu Mojżesza znajdujemy ważne przesłanie: trud modlitwy wymaga, aby wspierać się *wzajemnie*. Zmęczenie jest nieuniknione, czasami nie dajemy już rady, ale przy wsparciu braci nasza modlitwa może trwać, dopóki Pan nie dorowadzi swego dzieła do końca.

Święty Paweł, pisząc do swego ucznia i współpracownika Tymoteusza, poleca mu, by *trwać mocno* w tym, czego się nauczył i w co stanowczo wierzy (por. 2 Tm 3,14). Jednak także Tymoteusz nie mógł tego dokonać sam: nie wygrywa się „bitwy” wytrwałości bez modlitwy. Nie jest to jednak modlitwa sporadyczna, wahająca się, ale taka jakiej naucza Jezus w dzisiejszej Ewangelii: „zawsze modlić się i nie ustawać” (Łk 18,1). Jest to sposób chrześcijańskiego działania: trwać *mocno* w modlitwie, aby trwać *mocno* w wierze i świadectwie. I oto znowu pojawia się w nas głos: „Ależ Panie, jak to możliwe, aby nie ulec znużeniu? Jesteśmy ludźmi... nawet Mojżesz się zmęczył!”. To prawda, każdy z nas się męczy. Ale nie jesteśmy sami, jesteśmy częścią Ciała! Jesteśmy członkami Ciała Chrystusa, którym jest Kościół. Jego ramiona są podnoszone do nieba w dzień i w nocy, dzięki obecności Chrystusa Zmartwychwstałego i Jego Ducha Świętego. I tylko w Kościele oraz dzięki modlitwie Kościoła możemy trwać mocno w wierze i świadectwie.

Wysłuchaliśmy w Ewangelii obietnicy Jezusa: „Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego” (Łk 18,7). Oto tajemnica modlitwy: *wołać, nie ulegać znużeniu, a jeśli jesteś zmęczony, to trzeba prosić o pomoc, aby mieć ręce wzniesione*. Oto modlitwa, jaką objawił nam Jezus i dał nam w Duchu Świętym. Modlitwa nie jest schronieniem się w świecie idealnym, nie jest ucieczką do fałszywego egoistycznego spokoju. Wręcz przeciwnie, *modlitwa jest zmaganiem się*, jest pozwoleniem, aby także Duch Święty modlił się w nas. A Duch Święty uczy nas się modlić, to On nas prowadzi w modlitwie, sprawia, że modlimy się jak dzieci.

Święci to mężczyźni i kobiety, którzy dogłębnie wchodzą w tajemnicę modlitwy. Mężczyźni i kobiety, którzy *walczą za pomocą modlitwy*, pozwalając aby modlił się i walczył w nich Duch Święty. Walczą *aż do końca* ze wszystkich swoich sił i zwyciężają, ale nie sami: Pan zwycięża w nich i wraz z nimi. Także tych siedmioro świadków, którzy dzisiaj zostali kanonizowani stoczyło z modlitwą dobrą walkę wiary i miłości. Z tego powodu *wytrwali mocni w wierze z sercem szczodrym i wiernym*. Niech przez ich przykład i wstawiennictwo Bóg da również nam być mężczyznami i kobietami modlitwy; byśmy wołali do Boga w dzień i w nocy, bez wytchnienia; byśmy pozwolili, aby Duch Święty modlił się w nas, i byśmy się modlili wspierając się nawzajem, aby trwać ze wzniesionymi ramionami, dopóki nie zwycięży Boże Miłosierdzie.
